

Adam Mickiewicz „Sonety Krymskie” - „Czatyrdah” - interpretacja i analiza sonetu

„Czatyrdah” to tytuł jednego z sonetów napisanych przez Adama Mickiewicza zainspirowanego podróżą na Krym. Nazwa ta odnosi się do górskiego szczytu, przez długi czas uznawanej za najwyższą w tym regionie. Nazwa „Czatyrdah” oznacza górę - namiot.

Przewodnikiem a zarazem podmiotem lirycznym w tym wierszu jest Mirza. Termin ten używany był na określenie człowieka, który imponował swoim zasobem wiedzy. Stylistyka utworu została dopasowana do sposobu wypowiedzi tego mędrca. „Maszcie krymskiego statku, wielki Czatyrdahu! / O minarecie świata! o gór padyszachu!” - słowa te najlepiej oddają nie tylko jego uwielbienie do wspomnianego szczytu, ale także nieprzeciętne zdolności oratorskie. Sposób w jaki opowiada on o wspaniałym wzniesieniu pozwala odnieść jego obraz bardziej w stronę mitycznego Olimpu, niż zwykłego masywu. Dla Mirzy góra wydaje się być punktem, w którym ziemia łączy się z niebem.

W obrazie przedstawianym przez podmiot liryczny pojawia się postać Gabriela, co sugeruje na związek szczytu ze sferą sacrum. Jego sylwetka od wieków wchodzi w skład miejscowego krajobrazu. Jest symbolem trwałości, potęgi i wielkości. Dlatego człowiek pada przed Czatyrdahem na kolana i oddaje mu pokłon. Sam ma świadomość swojego przemijania i tego jak mało znaczy, wybiera więc stojącą od tysięcy lat górę, by była pośrednikiem między tym co święte a tym co doczesne.

Bardzo ciekawy jest sposób przedstawienia tytułowego szczytu. Budowa utworu jest typowa dla sonetu. Każdy wers liczy 13 sylab, strofy zostały podzielone na dwie pary - pierwsza składa się z 8 wersów, druga z sześciu. Struktura rymów wygląda następująco: abba (strofa 1 i 2) i abc abc (strofa 3 i 4). Jednak to nie budowa jest czynnikiem decydującym o wielkiej niezwykłości tego dzieła. Utwór posiada bardzo rozbudowaną warstwę stylistyczną. Pojawiają się liczne orientalizmy: „janczar”, „minaret” oraz epitety, których celem jest

podkreślić wspaniałość opisywanego wzniesienia. Możemy odnaleźć także porównań (nawiązanie do Gabriela) oraz ciekawych metafor. Wszystko to składa się na niesamowity obraz wzniesienia, przedstawiony w sposób „poetyckiej modlitwy”.

Czterydzieci jest tym co trwałe. Ludzi nęka szarańcza, bliźni, pogoda. Oni odchodzą i się pojawiają. Wzniesienie stoi od zawsze i na zawsze. Dlatego budzi ludzki szacunek i zachwyt, jest gwarantem trwałości, której człowiekowi tak bardzo brakuje.